



Nr. 50

W Słowach tylko chęć widzimy, w działaniu polegamy.

# POLAK



Rok VIII

Przedpłata:  
1,50 mrk. na ćwierć roku bez od-  
noszenia — 1,80 mrk. z odno-  
szeniem do domu.

**Katowice, czwartek dnia 25-go kwietnia 1912.**

Redakcja, administracja i drukarnia znajdują się w Katowicach,  
przy ulicy Poprzecznej (Querstrasse) nr. 11.

Założyciel: Wojciech Korfanty.

Ogłoszenia 20 fen. za wiersz  
Telefon 1049.  
Telegramy: Zeitung „Polak”  
Kattowitz.

**Każdy abonent** jeśli wypełni wszystkie przepisane warunki i zapłaci abonament za cały kwartał aż do 5-go **300 marek** wsparcia a robotnicy pod ziemią 225 marek. Każdy wypadek w prze-  
bie. wszego miesiąca kwartału, otrzyma w razie śmiertelnego wypadku nieszczęśliwego ciągu 24 godz. musi być zameldowany „Polakowi” w Katowicach.

## Ze sejmu pruskiego.

Berlin, 19 kwietnia 1912.

Pierwszy mówca socjalny demokrat Ströbel żąda lepszego wynagradzania pracy robotników kolejowych. Mówca przytacza skargi robotników. Konserw. Strosser występuje przeciwko wywodom posła Stroebela. Minister kolei Breitenbach w dłuższych wywodach zajął stanowisko wobec wczoraj i dzisiaj przez mówców wyrażanych życzeń w sprawie płacy personelu kolejowego. Oświadcza, że przeprowadzi regulację w celu ujednolicenia stosunków niższych urzędników przy przyłmowaniu ich do służby na kolejach, zresztą jednak nie obiecuje żadnego poprawienia im zarobków. Twierdzi, że robotnikom i urzędnikom kolejowym nie stawia żadnych trudności w wyznawaniu zasad politycznych, ale stanowczo musi zawsze wystąpić, jeśli w celach agitatorskich zaczepia się w brutalny sposób zarząd kolejowy. Minister kończy zapewnieniem, że jak dotąd, tak i nadal zarząd kolejowy żądać będzie od swych robotników i urzędników, aby wiernie stali po stronie cesarza i państwa.

Przystąpiono potem do obrad nad sprawą podwyższenia pensji asystentów kolejowych.

Berlin, 20 kwietnia 1912.

Pruska izba posłów na swem posiedzeniu sobotniem załatwiła się wreszcie z etatem kolei i rozpoczęła dalsze obrady nad etatem ministerium oświaty, przerwane przed świętami wielkanocnymi.

Co do etatu kolejowego, toczyły się obrady już tylko nad różnymi petycjami i drobnymi wnioskami, przeważnie o usunięcie braku wagonów towarowych i budowy nowych kolei i dworców. Pomiedzy innymi przekazano rządowi do uwzględnienia petycje, dotyczące braku wagonów dla górnośląskich przedsiębiorstw przemysłowych.

Na tem zakończono drugie czytanie etatu kolei i przystąpiono do dalszych obrad nad etatem ministerium oświaty przy tytule „szkoły wyższe”. Obrady były dla nas mało ważne.

## Z parlamentu niemieckiego.

Berlin, 19 kwietnia 1912.

W piątek dalsze obrady nad etatem ministerium sprawiedliwości. Socjalista Heine oświadcza się przeciwko wczorajszemu wnioskowi posła Normanna, żądającemu obostrzenia cenzury pism w celu ochrony młodzieży od zepsucia, obawiając się, że to krępowałoby wolność prasy. Występuje przeciwko pojedynkom i życzy sobie praktycznego wykształcenia sędziów, którzy w obecnych warunkach wydają często wyroki niesprawiedliwe. — Centrowiec dr. Pfeiffer zaprzecza, jakoby sędziowie wydawali niesprawiedliwe wyroki, twierdzi jednak mimo to, że w Schweinfurcie ukarano więzieniem kilku robotników za to, że w wyborach do parlamentu oddali głosy bezprawnie, podczas gdy w Würzburgu, pewnego inżyniera za to samo przewinienie uwolniono od kary. Nar. lib. bar. Richthofen przedkłada dwie rezolucje w sprawie uregulowania studiów przygotowawczych prawni-

ków i w sprawie reformy ustawy o szpiegostwach. Sekretarz stanu dr. Lisco odradza od przyjęcia obu wniosków, które zdaniem jego bardzo źle dałyby się przeprowadzić. Postępowiec dr. Ablass wyraża zadowolenie, że opinia publiczna domaga się coraz bardziej, aby sędziów nie odznaczano nadawaniem orderów i innych oznak honorowych. Potem mówił poseł nasz p. Dombek. (Mowę jego podamy w numerze następnym.)

Berlin, 20 kwietnia 1912.

Dziś przystąpiono do obrad nad tak zwaną poprawką do prawa karnego. Wszystkie frakcje izby porozumiały się były co do tego, by się z tą poprawką, zawierającą nagłą reformę prawa karnego, a co do których, porozumienie wszystkich partii w zeszłym parlamencie nastąpiło — załatwić jak najszybciej, tylko „frakcja rzeszowców” oświadczyła się z przywódcą dr. Arendtem za przekazaniem wniosków do komisji. Za załatwieniem sprawy bez komisji głosowały też wszystkie partie z wyjątkiem rzeszowców. W ten sposób przyjęto więc tak zwaną małą poprawkę prawa karnego bez zmian w pierwszym i drugim czytaniu. Potem przeszedł parlament do drugiego czytania etatu kolei rzeszy.

## Mowa posła dr. Łaszewskiego

wygłoszona dnia 18 kwietnia 1912 w parlamencie (w streszczeniu).

Posel Łaszewski wytoczył cały szereg spraw i skarg naszych. Przypominał wniosek posła Chrzastowskiego z r. 1906 o zmianę § 130 ustawy karnej (podburzenie do gwałtów), na którą cały parlament się zgodził. Karygodnem miało być tylko takie podburzenie, które bezpośrednio mogłoby spowodować gwałty. Mimo tej uchwały parlamentu, którą Rada państwa przekazała kanclerzowi do uwzględnienia przy reformie prawa karnego, § 130 w projekcie reformy nie został złagodzony, lecz obostrzony (zamiast 600 marek, kara najwyższa wynosić ma do 2000 marek). Takie postępowanie komisji, pracującej nad reformą prawa karnego, nie licuje z powagą i znaczeniem parlamentu. Stwierdzono statystycznie, że najwięcej wyroków o rzekome podburzenie zapada w Poznańskim. Ponieważ zaś w Poznańskim dotknięci są wyrokami temi wyłącznie redaktorzy i księgarze Polacy, przeto przypuszczać trzeba, że reszta wyroków dotyczy polskich redaktorów w Prusach i na Górnym Śląsku. Gdyby to przypuszczenie zgadzało się, wtedy jasną jest rzeczą, że § 130 i jego obostrzenie jest ustawą wyjątkową przeciw Polakom.

Wspomniał następnie mówca, że przepisy karne, dotyczące oporu przeciw władzy państwowej, bywają niemożliwie wyzyskiwane. Mówca skarżył się na sposoby, w jakich biera się wnioski w celu ukarania redaktorów polskich. W dalszym ciągu skarżył się poseł nasz na wywieranie wpływu przez władze rządowe, szczególnie landratów, na sędziów i prokuratorów, aby wytaczali procesy Polakom o używanie języka polskiego na zebraniach. Przykłady, podane przez mówcę, dotyczą towarzystwa ludowego w Redzie, gdzie gwał-

tem, bezkarnie wdarda się policja po dwa razy. (Poseł Dombek woła: „Ukarać amtmowego za nadużycie władzy!”) — i towarzystw rolniczych w Świeckiem. W obydwóch przypadkach landraci poprostu kierowali procesem, a sądy posłusznie się do ich woli dostosowały. Przytacza dalej niesłychane dwa wyroki przeciw redaktorowi „Pielgrzymowi”, które izba karna w Starogardzie skazała go na 1000 marek kary, pomimo, że prawo dozwala tylko na 600 marek. Tu tylko polityczne motywy mogły zaciemnić pamięć sędziów tak dalece, że ani jeden z 5 nie zajrzał w ustawę, jeśli tak ogólnie znanej ustawy na pamięć nie znali. Niestety nie ma widoków, żeby się stosunki zmieniły, dopóki rząd nie zmieni systemu, używanego przy obsadzaniu sędziów, w dzielnicach polskich. (Brawo!)

Posłowie innych partii, sekretarz stanu Lisco i radcy jego z ciekawością przeglądali niesłychane wyroki izby starogardzkiej, które mówca nasz złożył na stole izby.

## Utonięcie „Titaniku”.

Opowiadania uratowanych rozbitków.

Nowy Jork, 19 kwietnia. Niejaki pan Dodge, który ocalał wraz z żoną i dzieckiem 4 letniem, opowiada: Zderzenie nastąpiło w nocy o godzinie 12 minut 20. Podróżni przeważnie już spali. Zderzenie było tak silne, że wyrzuciło wszystkich z łóżek. Woda zalewała wszystko. Na pokładzie pełno wody i lodu. Nasamprzód udało się oficerom utrzymać porządek. Wnet rozpoczęła się walka o łodzie. 3 mężczyźni oficerowie zastrzelili, gdyż darli się do łodzi, nie dopuszczając kobiet i dzieci. Pobiegłem do kabiny po żonę i dziecko, ale znikli. Pobiegłem na pokład. Marynarze wołali, że mają w swej łodzi jeszcze miejsce dla 3 kobiet lub dzieci. Nie było ich. Ktoś pchnął mnie do łodzi. Żonę spotkałem dopiero na pokładzie „Carpathii”. Z łodzi widzieliśmy, jak „Titanic” chyliła się i tonęła. Płynęliśmy na morzu otwartem. Mróz był okropny, gwiazdy świeciły. Ludzie byli źle przydziani. Ze wszystkich stron słyszano okropne krzyki setek ludzi, walczących z lodowatymi bałwanami o życie. Było to straszne, bo nikomu pomóc nie można było. Śpiewaliśmy, aby kobiety tych krzyków nie słyszały. O 3 rano zabrała nas „Carpathia”.

Kapitan Gracie opowiada: Milioner Izidor Strauss, sędziwy starzec, nie chciał wsiąść w łódź przed kobietami i dziećmi. Żona jego nie chciała go opuścić. Oboje byli już starszyskami.

Przed kajutą pierwszej klasy stała ta sędziwa para małżeńska, trzymając się za ręce. Mąż skarżył się głośno przed żoną, że przez długie lata pracy mozolnej zgromadził wielki majątek, a teraz ginąć musi. Długo ich widziano na pokładzie w serdecznym uścisku. Potem nagle wraz z okrętem utonęli. Ja z tonącego statku skoczyłem w morze, uniesiony falą, która mną rzucała po morzu. Natrafiłem na tratwę, dostałem się na nią, i pomogłem jeszcze 30 rozbitkom wsiąść. Koło nas pływało wiele rozbitków, aleśmy ich musieli odpędzić, bo tratwa była przepełniona. Woda lodowata sięgała nam do kolan. Mężczyźni dostawali ataków kurczowych.



Niejaki Stengel z Wewarku opowiada, że nigdy niezapomni tej pary nieszczęsnej Straussów, która nie chciała rozłączyć się nawet w śmierci i, wzięwszy się za ręce, oczekiwała na zgon w głębinach oceanu. Naprawdę majątkowie usiłowali oderwać żonę od męża. Odmówiła stanowczo. W chwili, gdy łódzie ratunkowe odbiły od tonącego okrętu, widać ich jeszcze było długo, stojących przy sobie złączonych uściskiem.

Dalej opowiada Stengel, że 1500 osób wskoczyło do morza, gdy łódzie oddaliły się od „Titanica” i zgasła dla nich ostatnia nadzieja ratunku. Stengel sam skoczył również do wody i uciepił się łodzi odpływającej, która go przyjęła. Zdaniem jego, na łodziach było za mało majątków i tem się tłumaczy, że kilku z nich utonęło.

Słychać było rozpaczliwe skargi żon, wołających swych mężów. Gdy Stengel wskoczył do morza, w wodzie było pełno lodu.

Niejaki Andrews opowiada, że spotkanie okrętu z górą lodową nastąpiło o godz. 11ej minut 35 w nocy, o godz. zaś 12ej minut 15 spuszczone łódzie ratunkowe. „Titanic” zatonał o godz. 2iej. Statek „Carpathia”, który przybył jako pierwszy na miejsce katastrofy, dopiero o godz. 8ej minut 30 przyjął rozbitków z łodzi ratunkowych na swój pokład. Łódzie tedy pływały przez 8 godzin po wzburzonym morzu. Wiele kobiet oszalało z przestraszonych.

Niektórzy z ocalałych utrzymują, że katastrofa była wywołana wprost zbrodniczą bezwzględnością, bo okręt pedził wśród lodów z szybkością 22 węzłów na godzinę.

Berlin, 19 kwietnia. Korespondent „Berl. Tageblattu” telegrafuje: Kotły eksplodowały wskutek napływu wody lodowatej. W pierwsze łódzie wsiadali mężczyźni, bo pierwsi się zjawili na pokładzie. Potem ratowano tylko kobiety i dzieci. Przed utonięciem okrętu muzyka okrętowa grała pieśń nabożną amerykańską: *Blżej do Ciebie Boże*. Wiadomości o zastrzeżeniu się kapitana Smitha zaprzeczają. Podróżni przeważnie byli ledwo ubrani, bo ratowali się, jak kto z łóżka wstał. Inni znów byli we frakach i sukniach balowych, bo nieszczęście ich zaskoczyło podczas zabawy. Na „Carpathii” znajdowało się także 7 niemowląt. Nikt nie wie, do kogo należa, rodzice poginęli. Wrzucono je w poduszkach do łodzi.

Nowy Jork, 20 kwietnia. Szczegóły o ostatnich chwilach zatopionego statku podaje jeszcze drugi telegrafista Bride, kolega Philippsa.

Leżałem — powiada — nierozsebrany na łóżku, gdy mój kolega telegrafował. Nagle wszedł do kabiny kapitan Smith i powiedział: Uderzyliśmy o lodowiec. Każę rzecz zbadać. Przygotujcie się do wysłania telegramów o pomoc, ale nie prędzej dopóki nam nie powiem. Po dziesięciu minutach wrócił, otworzył nagle drzwi i zawołał: Wysyłajcie sygnały o pomoc. Wypowiedziawszy to, wybiegł, ale zaraz powrócił i powiedział mi, że okręt lodowcem przepołowiony. Uderzenie było tak słabe, że leżąc na łóżku, wcale go nie zauważyłem.

Otrzymałem odpowiedź od „Carpathii”. Musiałem ustawicznie zanosić kapitanowi odpowiedzi. Philipps pracował spokojnie dalej. Gdy ostatnia łódź odbijała, przyniosłem pasy ratunkowe i zarzuciłem je sobie i Philippsowi. Wtedy przyszedł kapitan i oświadczył: „Obowiązek swój wypełniście. Uwalniam was. Gdy kabine opuściłem, wpadł do niej olbrzymi pałacz i usiłował Philippsowi pas odebrać. Zrozumiałem, że człowiek ten nie umie umrzeć śmiercią honorową marynarza, więc uczyniliśmy to, co uczynić należało i pozostawiliśmy go leżącego na podłodze. Potem woda mnie uniosła z pokładu i w końcu znalazłem się w łodzi. Philippsa już nie widziałem.

Bride ma połamane nogi.

Różne inne wiadomości.

Niejaki Brayton opowiada, że kapitan spłókał bałwan z pomostu. Podpłynął pod okręt i wszedł ponownie na pomost. Ofiarowanego miejsca w łodzi nie przyjął i oświadczył: „Tu moje miejsce”, wskazując na rozbitą łódź. Wiadomość o samobójstwie jego jest nieprawdziwa.

Nowy Jork, 20 kwietnia. Pewna ocalała Ryerson opowiada, iż w niedzielę zwracała uwagę dyrektorowi Ismayowi na niebezpieczeństwo gór lodowych i prosiła o zwolnienie biegu okrętu. Ismail odpowiedział: Przeciwnie, teraz pojedziemy szybciej, niż zazwyczaj.

Nowy Jork, 20 kwietnia. Komitet senatorów, śledzący przyczyny katastrofy, postanowił zatrzymać dyrektora towarzystwa Białej Gwiazdy Ismay w Nowym Jorku, oraz 4 oficerów i 12 marynarzy Titanica. Ismay chciał ucieknąć do Anglii. W śledztwie wykazało się, że Ismay wiedział, iż

mimo ostrzeżeń przed górą lodową parowiec jechał z szybkością 21 węzłów na godzinę, że on, kapitan Smitha napędzał do tej szalonej jazdy, by osiągnąć rekord szybkości. Faktem jest również, że jako jeden z pierwszych, uciekł z tonącego parowca.

Nowy Jork, 21 kwietnia. Liczni pasażerowie zawezwani zostali przed komitet senatu do Waszyngtonu. Załoga zeznała, że w składach węgla panował ogień, aż do 13 bm., w którym to dniu węgle usunięto. Przez tę okoliczność przy zderzeniu brakło równowagi okrętowi.

Nowy Jork, 21 kwietnia. Rząd angielski założył protest przeciw postępowaniu komisji śledczej w sprawie Bruce Issmay. Również zażądał wydania telegrafistów i 15 ludzi z załogi.

Nowy Jork 21 kwietnia. Donoszą nam, iż Bruce Issmay chciał się ratować ucieczką przed dalszym śledztwem na przygotowanym dla niego przez przyjaciół okręcie, lecz mu w jego zamiarach przeszkodzono.

Nowy Jork, 19 kwietnia. Towarzystwo Białej Gwiazdy ogłasza, że ocalono 202 podróżnych pierwszej, 114 drugiej i 178 trzeciej klasy, z załogi 206, a z oficerów 4, razem 705 osób, zginęło 1635 osób.

„Carpathia” przywiozła ogółem 710 rozbitków. Z liczby tej odwieziono 160 ciężko chorych do szpitali nowojorskich.

Nowy Jork, 22 kwietnia. Parowiec „Makay” wyłowił z morza 64 trupy z zatopionego parowca „Titanic”.

Nowy Jork, 20 kwietnia. Wyratowanie rozbitków parowca „Titanic” zawdzięczać należy tylko przypadkowi, że telegrafista okrętowy na pokładzie „Carpathii” w niedzielę wieczorem nie szedł spać o zwykłym czasie i dzięki temu pochwycił pierwszy sygnał.

London, 20 kwietnia. W Londynie, Liverpoolu i Southamptonie zebrano 1600 000 marek na cel pozostałych po ofiarach katastrofy.

Waszyngton, 21 kwietnia. Senat kongresu Stanów Zjednoczonych przyjął rezolucję, mającą na celu porozumienie się z mocarstwami morskimi co do kursów parowców pasażerskich i handlowych i ich szybkości, ich środków ratowniczych, aparatów do telegrafii iskrowej i t. d., aby na przyszłość zapobiedz podobnej katastrofie, jaka spotkała „Titanic”.

## Wojna włosko-turecka.

Konstantynopol, 19 kwietnia. Minister wojny Mahmud Szeiket pasza potwierdził wobec korespondentów pism zagranicznych wiadomość o bombardowaniu Dardanelów i oświadczył, że bombardowanie to było skierowane tylko przeciw fortecom zewnętrznym Dardanelów: Kum-Kale i Sedd el bahr.

Bombardowanie rozpoczęło się wczoraj o godzinie 11 przed południem i trwało przez 2½ godziny. Straciliśmy — powiedział minister — tylko jednego żołnierza, a jednego mieliśmy rannego. Natomiast jeden pancernik włoski, trafiony naszymi pociskami, został tak silnie uszkodzony, że stał się niezdolny do dalszej walki. Następnie cała flota włoska odplynęła w kierunku zatoki Xeros, koło półwyspu Gallipoli.

Minister potępił następnie w ostrych słowach postępowanie Włochów, którzy rozpoczęli bombardowanie w chwili odczytywania mowy tronowej w parlamencie tureckim, co było postępkiem nie tylko nieludzkim, ale i błędem ze strony Włochów, gdyż Dardanele zostaną natychmiast zamknięte minami na czas niewiadomo jak długi. Szkodę poniosą zaś mocarstwa neutralne i handel światowy. Minister zakończył uwagą, że Włosi popełnili wczoraj jeszcze drugi błąd, bombardując wyspę Samos.

Konstantynopol, 19 kwietnia. Ludność przyjęła bombardowanie spokojnie. W Galipoli i innych miejscowościach pobrzeżnych mieszkańcy uciekali.

London, 19 kwietnia. Z Konstantynopola donoszą, że Dardanele zostały zupełnie zamknięte dla komunikacji handlowej.

Konstantynopol, 19 kwietnia. Wielki wzyr nakazał ministrowi spraw wewnętrznych wydalenie wszystkich Włochów z Konstantynopola w przeciągu 48 godzin.

Petersburg, 21 kwietnia. Dyplomacja rosyjska uważa blokadę za sprzeciwiającą

się traktatom. Ambasador rosyjski ma wnieść protest u Porty. W kołach kupców zbożowych wielkie zaniepokojenie. Na giełdach w Chersonie i Odesie panuje popłoch. Swoją drogą Rosya bez demonstracji floty zamierza przeprowadzić swoje żądania.

Konstantynopol, 21 kwietnia. Dyplomacja jest zdania, iż Włosi poprzestaną na obsadzeniu wysp Lemnor, Inbros i Tenedos. Rada ministrów zreagowała już odpowiedź do mocarstw, która poselstwu w poniedziałek wręczona została.

Konstantynopol, 20 kwietnia. Rząd turecki przygotował odpowiedź na akcję pokojową mocarstw. Odpowiedź zawiera pogląd na kwestję trypolitańską i wykazuje pokojowe stanowisko Turcji, oraz bezprawne postępowanie Włoch. Wielka Porta nie może zrzec się zwierzchności nad Trypolisem. Odpowiedź stanowi energiczne odrzucenie włoskich warunków pokoju.

## Z całego świata.

Nienasyceni.

Niemiecki związek chłopski wypowiada swe niezadowolenie z polityki antypolskiej rządu, gdyż jest mu niewystarczającą, również nie wystarcza mu zapowiedzenie wyłączenia, zdaniem związku chłopskiego rząd powinien wyłączać nie tylko, gdy majątek w drodze sprzedaży zmienia właściciela, lecz także przez śmierć.

Hakatyści przy robocie.

Berlin, 20 kwietnia. Stronnictwo wolnokonserwatywne pruskiej izby poselskiej podało wniosek do obrad nad memoriałem komisji kolonizacyjnej, w którym zawarte jest żądanie, aby rząd dał wyjaśnienie: 1) W jakiej mierze i z jakich przyczyn poprzehodziły własności miejskie z rąk niemieckich w ręce polskie w Prusach Zachodnich, w Wielkiem Księstwie Poznańskim, w Prusach Wschodnich, na Śląsku i w prowincji Pomorskiej, o ile nabytki te większe są od nabytków niemieckich; 2) o ile przez to Niemcy przy wyborach i w stosunkach ekonomicznych ponieśli stratę; 3) jakich środków rząd chwycił się zamyśla, by niemiecki stan posiadania i przemysłu w miastach kresów wschodnich wzmocnić.

Proces polityczny we Warszawie.

Warszawa, 20 kwietnia. Czwarty departament kryminalny warszawskiej izby sądowej rozpoznawał wczoraj sprawę Wiktora Gomulickiego, oskarżonego z art. 129 nowego kodeksu karnego o napisanie przedmowy do utworu „pod Stoczkiem”. Izba skazała Gomulickiego na rok twierdzy, pozostawiając go na wolności za kaucją w sumie 200 rubli. — Gomulicki jest znakomitym pisarzem i literatem polskim.

„Przykłady” wychowawca.

Sąd ziemski w Gocie zasądził nauczyciela Stollberga na 3 lata więzienia i 5 lat utraty praw honorowych, ponieważ zbeszczył 11 powierzonych mu uczniów.

Z Węgier.

Budapeszt, 20 kwietnia. Węgierskie Biuro korespondencyjne donosi z Wiednia: Minister skarbu dr. Władysław Lukacs otrzymał wczoraj wieczorem zawiadomienie, że cesarz poruczył mu misję utworzenia gabinetu. Dziś dr. Lukacs udaje się do Budapesztu, aby poczynić kroki w sprawie utworzenia gabinetu. W dniach najbliższych przybędzie dr. Lukacs do Wiednia, aby cesarzowi przedłożyć listę nowego gabinetu.

Dziczyna moskiewska.

Petersburg, 21 kwietnia. W poniedziałek Duma rosyjska obradować ma nad interpelacją w sprawie strejku w płóczkarniach złota na Sybirze. Stwierdzono, że podczas gdy 2000 robotników udało się z prośbą do dyrektora przedsiębiorstwa o podwyższenie płacy, sprowadzono oddział kozaków, który bez wszelkich powodów zaczął strzelać do niewinnych robotników i urządził prawdziwą rzeź. Robotniczy poseł drugiej Dumi, Bataaszew, opowiada, że kozacy zabili 250 robotników a 250 zranili.

Rozruchy w Marokku.

Paryż, 21 kwietnia. Straty francuskie są bardzo dotkliwe. Kilku oficerów, między tymi 4 kapitanów zostało zabitych. Sułtan zamyslał schronić się do Daż Debibagh, na radę Regnault'a pozostał w pałacu.

Paryż, 21 kwietnia. Na dzisiejszej radzie ministrów zakomunikowali prezes ministrów Poincare, minister marynarki Delcasse i minister wojny Millerand treść odebranych telegramów bez drutu, z których wynika, iż powstanie w zupełności stłumione.



Par y ż, 22 kwietnia. Agencja Havasa donosi z Tangeru, że przy ograbieniu cmentarza żydowskiego w Fezie, zostało zabitych przez powstańców i żołnierzy marokańskich około 1 000 żydów, a wielu żydów zostało zranionych. Nędza pomiędzy żydami, jest wielką. Liczba zabitych w Fezie oficerów i podoficerów francuskich wynosi 30.

Par y ż, 22 kwietnia. Głównodowodzący wojskami francuskimi w Maroku, generał Moinier, przybył z silnym oddziałem wojska do Fezu w celu stłumienia powstania.

## Z bliska i dalsza.

Katowice. (Kozak jako przemytnik.) W piątek wieczorem wrócił oficer rosyjski z Katowic przez granicę. Przechodząc przez most myślowicki ujrzał w ciemności dwie osoby, które usiłowały przetrząsnąć przez poręcz mostu na stronę rosyjską miechy z zawartością. Chcąc sprawę wysledzić, dostał się niepostrzeżenie do owych ludzi, i zobaczył granicznego kozaka, który pewnemu przemytnikowi pomagał w przetrzucaniu miechów. Kozak został na alarm oficera aresztowany, podczas gdy przemytnik rzeczywisty niejaki Igra zdołał uciec na stronę pruską. Kozak wykrywał się, że dla tego rzucił miechy, ażeby przemytnika tym pewniej mógł aresztować. (!) Pod mostem znaleziono 3 miechy z miedzi i 1 miech z jedwabiem.

— (Napad za jasnego dnia.) Napady nie są na Śląsku w ostatnich czasach zjawiskiem rzadkim. Dokonuje się ich nie tylko w nocy lecz obecnie śmiałość posuwa się tak dalece że i jasny dzień opryszków od napadów nie odstrasza. — W ubiegły piątek napadło trzech bandytów idącego drogą z Mikołowa ku Katowicom woźnika na maszyny Rducha i zmusili go do oddania 600 mk., które skasował za maszyny, poczem ulotnili się w stronę Kostuchny. — Doniesiono o napadzie natychmiast policyi, która urządziła pościg za rabusiami, lecz bez skutku. Prawdopodobnie będzie to ta sama szajka, która już od dłuższego czasu na okolicę naszą niejako i stale napady urządza.

— (Groźba do sędziów katowickich.) Od członków niewychytanej jeszcze bandy Kowola, odebrało kilku sędziów przy sądzie katowickim listy z pogróżkami. To też podczas obrad obstawiono się policyją, na przyszłość wpuszczano tylko osoby, które się potrafiły wylegitymować.

Mała Dąbrówka pod Katowicami. (Z kopalni „Jerzy” i „Morgenstern”.) O ile się śledzi ruch zarobkowy w gazetach naszych, to nieomal wszystkie kopalnie poprawiły cośkolwiek swoim robotnikom, ale na naszych kopalniach ani nikt nie pisał o jakiegokolwiek poprawie. A jednak naprawdę panują tu stosunki wprost oplakane. Nie wiem, od czego zacząć, bo gdybym chciał opisać choć czwarą część nieporządków i narzekania, jakie tu można codzień słyszeć, toby ani całej gazety nie starczyło. — Nasz inspektor pan Ebert bardzo jest rozumny i urzędnikiem, bo daje on kilku zarobić aż do 200 mk. miesięcznie, i przez to zamydla oczy światu, ale nikt nie wie, jaka ta praca ciężka! Wprost nie można jej już nazwać ciężką pracą, ale powolnym zabijaniem się. Bo jeżeli górnik pracuje od 6 rano do 4 tak, iż gdy chce zjeść kawałek chleba, to go sobie musi wziąć na miejsce pracy i tam wiertając dziurę spożywać, i jeżeli cały dzień leje na niego jak z beczki i za pół godziny jest mokry do ostatniej nitki, i jeżeli o godz. 4 przyjdzie nadgórnik i rozkazuje, żeby został na nadszycie, za którą, jeżeli pracuje do siódmej, dostaje 3 „centle”, to jest około 1 markę 40 fen.: to niech już to każdy osądzi, czy to jest praca godna człowieka. Ale za to na naszej kopalni policzyć czytelników gazet polskich! Ci, co mieszkają w prywatnych domach, to jeszcze jako tako czytają polskie gazety, ale tych w domach pańskich już nie można namówić do czytania gazet, bo ich zdaniem pańskie mieszkanie i ten kawałek ogródka, na którym im się rodzą ziemniaki na dwa obłady, to wielkie dobrodziejstwo, przeto się boją takiej zbrodni jak czytania gazet, bo już go zadenuncjuje jaki przychlebek, że czyta gazetę polską? Wtedy foras Adamie z raju i mieszkaj pod gołym niebem! Tak, bracia, za głupich nas tu sobie mają, inaczej nie postępowaliby tak z nami. Ale wiedzą panowie, że jak długo ciemnymi będziemy, to mogą robić z nami co chcą. — Mamy też tu na „Mordenstern” w cechowni ołtarz, ale nikt nie śpiewa, bo niema czasu. Ledwie się wlezie do cechowni, to na najwidoczniejszym miejscu zauważa się czarne tablice, a namazano na nich aż strach! Za lada co już kara całodziennym zarobkiem! Jeżeliś chory i nie przyjdiesz do pracy, kara! Jeżeli na wozie trafi się kawałek kamienia, kara! Jeżeli naladuje szleper mokrego węgla, kara! Jeżeli zapomni przypadkiem marki kontrolowej, kara! I tak dalej mógłbym liczyć do nieskończoności. A czy górnik jest winien temu, że tam leje i że „fedrunek” taki mokry? Przecież on go suszyć nie może! A czy szleper winien, że kamienie są na wozie, których nie można na dole rozróżnić? A na co są dziewczyny na separacji, tylko dla wybierania kamieni? Ale cóż, kiedy panom podoba się nas karać, aby utrzymać nas jak dotąd bojaźliwymi i potulnymi! Prosimy naszych mężów o bezpieczeństwo, żeby przyszli na zebra-

nie, żebyśmy się społem umówili, i aby nasze żale przedłożyli panu inspektorowi, bo przecież im to wolno, bo sami pracodawcy ogłosili, iż tylko z wydziałem się chcą układać. Ale naszym mężom się ani śni! Ale i w tem nasza wina, bo się wcale o żadne wybory nie troszczymy, a kto się panom podoba, tego z pokorą obieramy. — Dalej, bracia, apeluję do rozumu waszego, rugujcie z domów waszych niemieckie gazetki hakatystyczne, a zamawiajcie sobie gazety polskie, takie, które nas bronią! Nie bójcie się, bo was za to wszystkich z pańskich klatek nie powyrzucą! Wstępujcie do Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, a nie wymawiajcie się, jeżeli przyjdzie mąż zaufania do was! Bo się słyszy nieraz, jak jeden mówi: Radbym, ale w niedzielę idę na załoty, to mi trzeba pieniędzy! Drugi idzie za kwotra itd. Jeżeli tak dalej postępować będziemy, to nigdy nie doczekamy się lepszych czasów! Otrząście się z tego uspienia, nie żałujcie tych kilku groszy do organizacji! Już nas jest przeszło 300 zorganizowanych z kopalni „Jerzy”, tak przy dobrej woli możemy wkrótce osiągnąć drugie 300, a wtedy panowie inaczej mówić z nami będą. Tych zaś, co są w socjalistycznej organizacji, prosimy, żeby nie wyzywali na Kościół, na Matkę Boską, na księży, ani na Zjednoczenie, ale niech się odłączą od obcej niechrześcijańskiej organizacji a niech przystąpią do Zjednoczenia, aby była zgodna jedna chrześcijańska organizacja, któraby miała siłę. Socyalistom nie chodzi o dobro robotnika i zażdrośnem okiem spoglądają na Zjednoczenie, że tu robi postępy. Więc nie wyzywać Kościoła, bo Kościół nie winien ani nam pomóc nie może, jeżeli my sami się będziemy niezgodę i zdradzać się nawzajem. Kościół nam bynajmniej nie zakazuje obrony, a z drugiej strony daje nam dobra duchowe i pociechę w tym smutnym czasie. — Czytelników proszę, żeby po przeczytaniu podali tę gazetę innym, którzy polskich gazet nie czytają. Także proszę inne gazety polskie o przedrukowanie tej korespondencji, bo to jest głos wydierający się z głębi serc wielu robotników.

Z c z l i w y .

Siemianowice w Katowickim. (Z parafii.) Dnia 16 kwietnia przystępowały tu nasze działki po raz pierwszy do Komunii św. Dzieci zgromadziły się przed probostwem, skąd je ks. kapelan Kulik procesyjnie z muzyką do kościoła wprowadził. W kościele tenże ks. kapelan wygłosił przepiękną przemowę, wzruszającą do głębi każdego. Potem jak zwykle odbyło się uroczyste nabożeństwo i Komunia św. — Cała uroczystość miała przebieg bardzo podniosły i piękny. Przedewszystkiem dziękujemy czcigodnemu ks. kapelanowi Kulikowi za pracę i troskliwość około dzieł naszych, a potem dzięki także wszystkim innym, co się do uświetnienia uroczystości tej przyczynili. (Ile było dzieci polskich, a ile niemieckich? — Redakcja.) Siem.

Laurahuta. (Samobójstwo.) W sobotę przedpołudniem zastrzelił się tutaj właściciel kinematografu Keller, przyczyną tego kroku miała być choroba nieuleczalna i utrata pieniędzy.

Bytom. (Cyrk Charlesa.) Przybył tudzież olbrzymi cyrk Charlesa od dawna już zapowiadany i na placu po za koszarami rozbił swe namioty. Cyrk ma być rzeczywiście jednym z najokazalszych bogaty pod względem koni, dzikich zwierząt, najrozmaitszych gatunków, posiada także wielki zastęp dobrze wyćwiczonych artystów.

— (Wspomnienie pośmiertne.) W Rabce w Galicyi zmarła w tych dniach żona znanego u nas obywatela dawniejszego dyrektora banku ludowego w Bytomiu p. Szaflika, śp. Franciszka z Pyrkoszów Szaflikowa. Zmarła była dobrą Polką, brała żywy udział w pracy narodowej na Górnym Śląsku. —

Bytom, 22 kwietnia. W sobotę wydarzył się w tutejszej miejskiej łaźni smutny wypadek. Pewien młody nauczyciel z Karbu kąpał się w wannie, lecz gdy w oznaczonym dość długim czasie z łaźni nie wychodził, otworzono gwałtem drzwi i znaleziono go nieżywego w wannie. Przywołany natychmiast lekarz stwierdził śmierć, która nastąpiła z powodu paraliżu na serce.

— (Zawalony murem.) Na kopalni Hohenzollern był pewien murarz zajęty rozbieraniem muru. Wtem mur się przewrócił i przygnoił swym ciężarem murarza, który też został zabity.

ua. (Szajka włamywaczy przed sądem.) W ostatnich czasach ciągle się słyszało o śmiałych napadach, włamaniach i kradzieżach. Domyślano się i przekonano, że przestępstwa te popełniają zorganizowane szajki, których członkowie pojedynczo wykonują zleczone sobie i poprzednio uradzone czynności, i tak mylą ślady i niweczą wysiłki policyi śledczej. W sobotę stawała przed izbą karną w Bytomiu szajka złodziejska, złożona z robotników (gwardzających pracą), Ignacego Kowalskiego z Pawłowa, Pawła Rohrbecka z Ejntrachthuty, Edmunda Szczygi z Józefowca i małżonków Jana i Anny Studentów z Ligoty. Kowalski włamywał drzwi, Rohrbeck stał na straży, Szczyga zbierał łupy a Studentowie przechowywali skradzione rzeczy i sprzedawali je. Najczynniejszym był Sz., bo często nie potrzeba było się włamywać, tylko brać co jest. Grasowali najbardziej w Katowicach, gdzie w dniu 7 lipca r. z. włamali się do kupca Świdorskiego i skradli złotych i srebrnych przedmiotów za 1430 mk. i 580 mk. gotówki, tu-

dzień kilkunastu innych nawiedzili. Sąd skazał Kowalskiego i Szczygi każdego na 5 lat domu karnego, Rohrbecka na 3½ lat, Studenta na 1½ lat domu karnego a Studentową na rok więzienia.

Szarlej. U oberżysty Nikola przy ulicy Dworcowej popełniono kradzież. Skradziono dużo towarów mięsnych, cygar, papierosów i wódki.

— (Jeszcze w sprawie samobójstwa.) Górnik Weseli mieszkający przy ulicy Agnieszki liczący około 35 lat, zbrzydził sobie pracę a pokochał wódkę tak, że własna żona musiała opuścić dom i udała się do matki, on widząc się osamotniony bez wódki i żony, powiesił się w mieszkaniu swoim na haku od lustra. Po zbadaniu policyjnym w piątek 19 bm., wywieziono go o godzinie 1½8 wieczorem na wozie towarowym na cmentarz i tam go zakopano. Trzeba jeszcze dodać, że to był Niemiec i dzieci nie posiadał.

x Niemieckie Piekary. (Pogrzeb ś. p. ks. kanonika Zielonkowskiego.) Jak już pokrótce w ostatnim numerze donosiliśmy, rozpoczął się pogrzeb ś. p. ks. kanonika Zielonkowskiego w sobotę, dnia 19-go kwietnia o godzinie 10 przed południem. Z piątku na sobotę był kościół parafialny całą noc otwarty, gdzie każdy z wiernych mógł jeszcze obejrzeć zwłoki swego proboszcza i duszpasterza w otwartej trumnie. W sobotę rano po odśpiewaniu pieśni polskich i egzekwii i odprawieniu Mszy św. wygłoszone zostało w kościele kazanie niemieckie; na cmentarzu zaś wygłosił kazanie polskie ks. dziekan Buchwald z Bytomia. — Zwłoki ś. p. kanonika zostały pochowane w kaplicy na cmentarzu. W pogrzebie wzięło udział 52 księży z okolicy, 6 związków tutejszych katolickich ze sztandarami i tysiączne tłumy wiernych. Kondukt żałobny prowadził brat ś. p. ks. kanonika, ks. Zielonkowski. Obrzęd pogrzebowy zakończono o godzinie 12½.

— (Samobójstwo.) Otruł się tutaj w tych dniach robotnik Latuszyk. Powody samobójstwa nieznane.

Szombierki pod Bytomiem. (Wiec polityczno-oświatowy.) Przy udziale przeszło 600 uczestników, w tem dosyć pokaźna część niewiast, odbył się tutaj pierwszy tego roku polski wiec. Liczba wiecowników byłaby z pewnością większa, gdyby nie bojaźń naszych robotników przed szykanami pracodawców, którzy według zdania robotników tam swych szpiegów mieć mogli. Policya bardzo licznie się stawiła, nawet sam amtowy był na wiecu, a to też jednego z naszych odstraszyło. — O godzinie ¾5 zgromadził Polak z Bobrku wiec i za zgodą zebranych wiecowi przewodniczył. Jako pierwszy mówca wystąpił p. Kot, sekretarz Zjednoczenia Zawodowego Polskiego z Bytomia, który w przeszło godzinnej swej mowie szczegółowo omówił smutne położenie robotnika naszego. Gorącą zachętą do oświaty i łączenia się w Zjednoczeniu Zaw. Polskiem zakończył mówca swą pouczającą mowę. Drugim mówcą był p. Polak, który omawiał położenie Polaków w Niemczech, prawa wyjątkowe przeciw Polakom, poruszył sprawę wyrugowania języka polskiego ze wszystkich instytucji państwowych, i ostro napętnował tę niesprawiedliwość; ale jeszcze bardziej ganił germanizację dobrowolną, którą przeważnie u kobiet naszych zauważyć można. Ganił dalej czytanie gazet niemieckich, posyłanie dzieci na niemiecką naukę przygotowawczą do Sakramentów św. i inne jeszcze wypadki dobrowolnej germanizacji. Zachęcając gorąco do czytania gazet i książek polskich oraz do łączenia się w towarzystwach i związkach, zakończył mówca swoje wywody. — Przemawiał jeszcze pan Winkler, który przykładami mowę z własnego życia i bardzo humorystycznymi uwagami przeplatając, zachęcał przedewszystkiem do trzeźwości. Po przemówieniu jeszcze pewnego robotnika i odśpiewaniem dwóch zwrotek pieśni „Serdeczna Matko” zakończono piękny ten wiec katolickim pozdrowieniem. Na składkę na koszt w.ecowe p. amtowy nie pozwolił!

Uczestnik.

Bobrek. (Szukanie niebezpieczeństwa polskiego.) W ubiegły piątek p. Maedler przy pomocy miejscowej policyi urządził rewizję w pomieszkaniu p. Polaka. W domu nie było nikogo. Sprowadzono więc ślusarza, który pomieszkaniem i szafką odmykał. Zabrano p. Polakowi 8 telegramów Kościuszkowskich oraz 12 pocztówek, które miał dla własnej przyjemności. Dopytywano się również o papiery dotyczące Zjednoczenia Z. P., ale nie znaleziono nic. Rewizja urządzona dość hałaśliwie zwabiła naturalnie tłum ciekawych. Ze swą zdobyczą p. Maedler odjechał do Bytomia.

Olesno. Agent handlowy p. Mruczek stąd został skazany na 6 mk. kary, ponieważ niepotrzebnie zaalarmował straż ogniową. Myślał on, gdy pewien chłop w sąsiedniej Wysoce ostrężył w polu palił, że się jaki dom pali i zawezwał straż ogniową.

## Redzie! Uczęcie dzieci czytać i pisać po polsku!

Nakładem „Polaka”, spółki wydawn. z ogr. odp. w Katowicach. Drukiem drukarni „Katolika”, spółki wyd. z ogr. odp. w Bytomiu. Redaktor odpowiedzialny: Józef Bednorz w Bytomiu.



**Tylko 7 dni!**

# CIRCUS

CHARLES

**w Katowicach  
na placu rzeźalni.**

10000 qm obszerny obóz namiotów, do którego  
wchodzi największy z dotychczas zabudowanych  
terenów główny namiot przedstawień mogący

pomieścić **6500** osób.

**Otwarcie**

w sobotę

**27**

kwietnia, wieczorem o godz. 8-mej



**W niedzielę, dnia 28 kwietnia 1912**  
popołudniu o godz. 4: wieczorem o godz. 8:

**wielkie galowe**

**2 świąt. przedstawienia**

włącznie olbrzymi wstępny program.

Popołudniu płać **dzieci** poniżej lat 14 jakoteż  
wojskowi od feldwebela pocz. do najn. stopnia  
na wszelkie miejsca połowę ceny.

Wezdana sprzedaż biletów na wie-  
czorne przedstawienia: u Königsbergera,  
skład cygar, ul. św. Jana 16, filia Rynek  
przy ratuszu i przy kasie cyrkowej  
od godz. 10-tej przedpoł.

**Dziennie pocz. od godz. 10:**

Oglądanie rzadkich okazów zoologicznych, w  
podziw wprawiających marszaln, jako też  
przedstawienie indyjan.

O godz. 1/2 rozpoczyna się karmienie lwów,  
tygrysów, niedźwiedzi i t. d.  
Dorośle osoby płać **30 fen.**, dzieci **15 fen.**

**W Poniedziałek i dni nast.,**  
wieczorem o godz. 8 punktualnie

**tosamo przedstawienie!**

**W Środę, dnia 1 maja 1912**  
po połud. o godz. 4 — wieczor. o godz. 8

**2 wielkie przedstawienia!**

**W Piątek, dnia 3 maja 1912**  
**wielkie przedst. pożegnalne!**

**W Sobotę, dnia 4 maja 1912**  
rozpoczęcie przedstawień

**ZABRZU.**

**Jak  
można się ochronić przed cierpieniami żołądka?**

Takim cierpieniem, z którym ludzkość w teraźniejszych czasach  
licznie jest obciążona, skutecznie zapobiega i energicznie przeciwdzia-  
łać, poleca się we właściwym czasie użyć

**Dr. Engel'a Nektaru.**

Gdyż

**zdrowy żołądek i doskonała strawność**

tworzą fundamenty zdrowego ciała. Kto więc swoje zdrowie aż do  
późnego wieku chce utrzymać, ten niech używa przez swe znakomite  
korzyści sławnie znanego

**Dr. Engel'a Nektaru.**

Nektar ten, z wypróbowanych i znakomicie uznanych soków  
świeżych z dobrem winem przyrządzony, sprawia z powodu swego  
osobliwego i starannego zestawienia na system strawności nadzwyczaj  
korzystną działalność, podobną do dobrego likieru żołądkowego wzgl.  
wina żołądkowego i nie ma absolutnie żadnych szkodliwych następstw.  
Zdrowi i chorzy mogą Nektar więc nieszkodząco ich zdrowiu używać.  
Nektar działa przy rozsądnym używaniu korzystnie na strawność  
i pobudzająco na tworzenie soków.

Dla tego poleca się używanie

**Dr. Engel'a Nektaru**

wszystkim tym, którzy chcą sobie zdrowy żołądek utrzymać:

Nektar jest znakomitym środkiem zapobiegają-  
cym przeciw katarom żołądka, kurezom żołądkowym,  
cierpieniom żołądka, ciężkiemu trawieniu lub zasła-  
mieniu. Tak samo Nektar zapobiega zatwardzeniom stołca,  
ścisnięciom, cierpieniom kolki lub bicia serca a działa  
znakomicie na senność i dobry apetyt, zapobiega bezsenności, napadom  
omdlenia, bólowi głowy i sercowym naprężeniom.

W szerokich kołach ludu przez swą działalność powatany, utrzy-  
muje Nektar wesołość i rześkość życia.

Nektar nabywać można w butelkach po 1.50 mk. i 2.00  
mk. we wszystkich aptekach w Katowicach, Zawodzu, Szopien-  
cach, Róździeniu, Wschodnim Burawcu, Debie, Bismarckhucie, Ligocie,  
Mysłowicach, Sosnowcu, Siemianowicach, Laurahucie, Chorzowie, Król.  
Hucie, Świętochłowicach, Friedenshucie, Wirku, Białszowicach, Mi-  
kołowie, Brzezince, Jaworznie, Szczakowie, Granicy, Bendzinie, Brze-  
zinach, Michałowicach, Łagiewnikach, Lipinie, Goduli, Rudach, Za-  
brzu, Zaborzu, Dorocie, Orzeszu, Tychoch, Starem Bieraniu, Nowym  
Bieraniu, Oświęcimie, Chrzanowie, Cieszkowicach, Sławkowie, Zabko-  
wicach, Sączowie, Szarleju, Rozbarku, Bytomiu na G. Śl. itd. jako też  
wszystkich większych i mniejszych miejscowościach górnośląskiego ob-  
wodu hutniczego w całych Niemczech i krajach sąsiednich w aptekach.

Również firma Hubert Ullrich, Lipik wysyła za zaliczkę lub  
poprzednim nadesłaniem należności 8 i więcej butelek Nektaru  
po cenach oryginalnych do wszystkich miejscowości w Niemczech  
wolne od porta i skrzynek.

**Przed naśladownictwami ostrzega się.**

Zadać wyraźnie

**Dr. Engel'a Nektaru.**

Mój Nektar nie jest żadnym środkiem tajemnym; jego części  
składowe są: Samos 300.0, spiryt winny 150.0, sok malinowy 100.0,  
wino czerwone 100.0, sok jarzębinowy 100.0, sok wiśniowy 200.0, kwie-  
cie krwawnikowe 30.0, jagody jałowcowe 30.0, ziele piołunowe 30.0,  
koper włoski, anyż, korzeń Heleny, korzeń goryczkowy, kwiecie tatar-  
kowa, rumianek po 10.0. Te części składowe mieszają się.

**Dzwonek**

**Gazetka dla dzieci.**

Roczniki III, IV, V.

IX, X, XII i XIII

po 1,50 m.

są do nabycia w

Księgarnia „Katolika”  
w Bytomiu G - S.

**Chcę wyjść za mąż**

za ładn. zdrow. mężem,  
lecz nie ponad lat 40. ma-  
jątek bagatel. Mam lat 22  
jestem mającą niemiecko-  
ameryk. Łask. of. uprasza  
się pod „Hymen“ do An-  
nonsen Exp. Ed. Braun,  
Wien I Rotenturmstr. 9.

**BANK**

**Koehler & Janiszewski**

Katowice, ul. Sedana (Sedanstr.) 6

naprzeciw ulicy Poprzecznej (Querstrasse)

(Telefon 332)

**wykonuje wszelkie czynności bankowe.**

Wymienia wszelkie pieniądze zagraniczne.

Przyjmuje

**depozyta (oszczędności)**

placąc:

3 1/2 % za natychmiastowym wypowiedzeniem.

4 % za miesięcznym wypowiedzeniem,

4 1/2 % za kwartalnym wypowiedzeniem,

**5% od pieniędzy**

złożonych u nas w depozyt na wypowiedzenie  
półroczne, od dnia złożenia.

Bank otwarty od 9-1 13-6

w sobotę od 9-2.

**Ceny znacznie niższe!**

**Zbiór melodyi**

dla użytku kościelnego i prywatnego zebrał  
i wydał **Ryszard Gillar**, rektor śpiewu i orga-  
nista przy kościele N. M. Panny w Bytomiu.

Cena egzemplarza oprawnego zamiast  
2.70 mk. tylko **5.50 mk.**, z przesyłką oddzielnie  
do odległości 5.75 i 6.00 mk.

Dzieło to jest zaopatrzone aprobatą bła-  
kupia. Polecamy takowe miłośnikom śpiewu  
kościelnego i domowego. Melodye są zastoso-  
wane do gry na organach w kościele, na har-  
monium lub fortepian. Takowe można także  
używać do gry na skrzypce lub na instrumen-  
tach dętych jak trąba lub piałon. Zbiór obej-  
muje ogółem 883 melodyi do 930 pieśni, znajdu-  
jących się w spiewniku, wydanym nakładem  
„Katolika” w Bytomiu. Druk nut jest nadzw-  
yczaj wyraźny, wykonany na dobrym, trwałym  
papierze.

„Zbiór melodyi” jest stosownym podar-  
kiem na imieniny i inne uroczystości rodzinne.  
Pozatem powinien się znajdować w każdej ro-  
dzinie polskiej, dbającej o pielęgnowanie nasze-  
go pięknego śpiewu kościelnego i domowego.

Zamawiać można w każdej księgarni  
u naszych pp. kolporterów i agentów lub  
wprost z naszej ekspedycji pod adresem:

Księgarnia „Katolika” w Bytomiu G-S  
ul. Piekarska (Piekarerstr. 3/5).

**Popieraście przemysł swojski!**

**J. K. Lewandowski**

**Zabrze G.-S.**

Właściciel: Wiktor Lewandowski.

ulica Następcy tronu nr. 145.

TELEFON Nr. 1234. :: TELEFON Nr. 1234.

Jedyny polsko-katolicki

**HANDEL SKOR**

poleca swój bogato zaopatrzony skład

**doskonale garbowanych podeszew,  
cholewek, juchtów, jakoteż wszyst-  
kich artykułów dla szewców**

**i rymarzy**

po cenach możliwie jak najtańszych.

Wszelkie zamówienia pozamiejszo. wykonuję szybko i jak najstaranniej.

**Rozszerzajcie naszą gazetę!**

**MESSMER'S**  
wyborowe czyste gatunki  
**HERBATY**  
Paczki 100 g od mk. 0.55 - 1.40

**BANK**

**H. Pakulla i Ska. tow. z ogr. odp.**

w **Mysłowicach**

ul. Pszczyńska nr. 21.

dyskontuje weksle,  
udziela pożyczek,  
otwiera rachunki bieżące,  
inkasuje weksle, czek i kupony,  
wymienia zagraniczne pieniądze,  
udziela objaśnień w sprawach  
hipotecznych, wekslowych itd.,  
przyjmuje oszczędności  
od 1 marki począwszy i płaci

3 1/2 %, 4 %, 4 1/2 %, 5 %

stosownie do wypowiedzenia.

Procenta liczą się od dnia wpłaty.

Godziny kasowe:

od godz. 8. do 1. i od 3. do 6.

Telefon nr. 1074.



**Fr. Jankowiak**

w **ZABRZU**, ul. Doroty 2 (Dorotheenstr.)

poleca się do wykonania

**pierwszorzędnej**

**garderoby męskiej na miarę.**

10 długoletniej praktyce jako przykr. wac  
gwarantuje za pierwszorzędne wykonanie  
i leżenie.

**Wielki wybór w materiałach angielskich i nie-  
mieckich zawsze na składzie.**

Ze napisaniem pocztówki stawię się z próbami w domu.



**S. Benisch**  
1 funt szarego, dobrego,  
długiego 1 mk., najlepsze  
półbiałe 1.30 mk., białe  
puchowe 1.70, 1.90 mk.,  
śnieżno białe, najprze-  
dniejsze 2.70, 3.40 mk.,  
1 funt białego, dużo  
puchu, warte 2 marki, 2.30 mrk., skubane  
cesarskie 2.50 mk., 3 mk. Wysyłka bez opłaty  
dla za pobraniem od 10 funtów pocz. opłatnie.  
— Zamiana dozwol. — Za niestosowne pieniądze  
z powrotem. Obszerny cennik darmo.

**S. Benisch w Deschenitz Nr. 984**  
Czechy (Böhmen) Böhmerwald.



## Z bliska i dalsza.

**Katowice.** (Szczepienie ospy.) Wszystkie dzieci, które z powodu choroby lub innych powodów nie zostały szczepione, jak również wszystkie te dzieci, które się rodziły od 1 maja do 31 grudnia roku zeszłego winny się stawić do szczepienia ospy i to w czasie od 1 maja do 7 maja w hotelu Kaiserhof. Oględziny odbędą się w tydzień później a więc od 8 do 14 maja.

**Kochłowice** w Katowickim. (Z parafii.) W niedzielę 14 kwietnia przystępowały dziatki polskie z parafii kochłowskiej po raz pierwszy do Komunii św. Działki w liczbie przeszło 796 zgromadziły się w starym kościele. O godzinie 8 rano wyruszone po nie i procesjonalnie wśród bicia dzwonów z muzyką wprowadzono je do nowego kościoła. Tu Wielki ks. proboszcz Tunkel przemówił do dziatek w pięknych i wzruszających słowach, wskazując im na ważność onej chwili. Potem nastąpiła Msza św. uroczysta i z asystą, w czasie której dzieci przystępowały do Stołu Pańskiego. — Za wszystkie prace i trudy składamy naszemu Wiel. i dobremu ks. proboszczowi i czcigodnym kapelanom staropolskie serdeczne „Bóg zapłać!” Dzięki też wszystkim tym, co się do upiększenia tej uroczystości przyczynili.

Kilka Nowowiejskich.

**x. Bytom.** (Nieszczęśliwy wypadek.) Przy budowie zakładu dla kalek przy ulicy Elekoralnej, złamał sobie pewien robotnik betonowy prawą nogę. Nieszczęśliwego odwieziono do lazaretu miejskiego.

**Bielszowice** w Zabrzem. (Z parafii.) W niedzielę 21 bm. przystępowały polskie dzieci po raz pierwszy do Komunii świętej. Było ich 280 razem. O godzinie 7<sup>3/4</sup> uszykowano działki w szkole, skąd przez Wiel. duchowieństwo w uroczystej procesji z muzyką, która zagrała „Ciebie Boże wielbimy”, wprowadzono je do kościoła. Tu ks. proboszcz wypowiedział bardzo piękne i wzruszające kazanie, stosowne do okoliczności. Potem było nabożeństwo i dzieci przystąpiły do Stołu Pańskiego. Po Komunii odmówiły dzieci razem z ks. kapłanem odmienne modlitwy a w końcu szły na ofiarę. — Dziękujemy naszym czcigodnym księżom za wszelkie trudy około dziatek podjętych staropolskim szczerem „Bóg zapłać!” — Dnia 14 bm. przystępowały niemieckie dzieci do Komunii świętej, ale tych było 525. Pożal się Boże, nie były to wszystkie niemieckie, tylko w największej liczbie polskie dzieci, których rodzice nie dbają o polskie wychowanie potomstwa. Kiedy nareszcie ludzie nasi otworzą oczy?

Bielszowski.

**Ruda** w Zabrzem. (Z parafii.) Dzisiaj (dnia 21 bm.) przystępowały nasze polskie dziatki do pierwszej Komunii św., i to w liczbie 500. O godz. 5 były przyprowadzone przez ks. proboszcza i księży kapłanów uroczystość do kościoła. Podczas pochodu muzyka przygrywała przepiękną pieśń „Kto się w opiekę”. W kościele wygłosił przesłiczne kazanie pewien zakonnik ze zagranicy. Mszę św. odprawił ks. proboszcz w asystencji księży kapłanów. — Podczas nabożeństwa przygrywała nasza kapela, a podczas Komunii św. śpiewał chór na głosy. Na tem miejscu dziękujemy naszemu Wielkiemu duchowieństwu serdecznie „Bóg zapłać” za te wszystkie trudy i męstwo poniesione około przygotowania dziatek naszych do Komunii św., bo praca ta była ciężka, i za tę piękną całą uroczystość. Lenistwo i niedbałość wielu ojców i matek sprawia, że ich dzieci nie umieją czytać i pisać po polsku, a to niezmiernie utrudnia naukę. A przecie nauka czytania i pisanie po polsku nie przedstawia się tak trudno, tylko trzeba mieć dobrą wolę, a to już wszystko idzie. Przecież elementarz kosztuje tylko 25 fen., z którego dzieci bardzo łatwo się nauczą, a na taki wydatek przecie każdego stać. — Co jeszcze na wielkie uznanie zasługuje, to jest odprawienie rekolekcji przez cały tydzień dla dziatek naszych, przystępujących po pierwszy raz do Stołu Pańskiego. — Na szczególniejszą uwagę zasługuje to także, iż nasze dziatki zapisane zostały do zupełnej abstynencji od wszelkich palonych trunków. Jesito zasługą ks. kapłana Cz., który tu u nas jest prawdziwym apostołem ruchu antyalkoholowego i już niejednego pijaka wyrwał z natogu. W jednym z ostatnich numerów naszych gazet zarzucił ktoś księdzu Cz. germanizację; uważam ten zarzut za niesłuszny, bo czyż to już jest germanizacja, że ks. Cz. założył towarzystwo dla niemieckich abstynentów? Czy Niemcy nie potrzebują być trzeźwymi? Gdyby ks. Cz. nie był u nas założycielem polskiego towarzystwa abstynentów, a zakładałby niemieckie, toby mu można zrobić zarzut germanizacji. Ale tak nie jest. Ksiądz Cz. u nas założył także towarzystwo dla polskich abstynentów, które już liczy około 1000 członków. To jest wielką zasługą ks. Cz., że pragnie lud wyrwać z pijaństwa.

Quis.

**Zabrze.** (Z ruchu towarzystw.) Jeszcze niespełna rok istnieje w Zabrze tow. śpiewu „Chopin” a już po raz drugi postarano się, żeby dla członków i stojących po za towarzystwem znajomych

i krewnych urządzić zabawę w mniejszych rozmiarach, kładąc główny nacisk na urządzenie przedstawienia amatorskiego. Przed pół rokiem odegrano dość udanie tragedję Słowackiego „Mazepę” obecnie zaś przedstawiono publiczności trzy jednoaktówki i to: „W pogoni za szczęściem”, „Piosnkę wujaszka” i chociaż dość znana to zawsze chętnie widziana sztukę „Słowiczek”. Przedstawienie udało się, jak na nasze trudne warunki dość dobrze. Amatorzy i amatorzy dokładali wszystkich sił, ażeby się z swych ról jak najlepiej wywiązać. To też publiczność choć nielicznie zebrana (zabawa odbyła się w zamkniętym kole), każdą sztuczką gorąco oklaskiwała. Nie chcąc się narażać, tańcy nie urządzono, bo jak wiadomo policja zabraska nawet zamkniętym zabawom nie pozwala tańczyć w niedzielę po wypłacie. Uczestnicy opuszczali salę z pełnym zadowoleniem.

**Gliwice.** (Pierwsza Komunia św.) W ostatnią niedzielę przystępowały tutejsze dzieci do pierwszej komunii św. — Niemiecki „Wędruś”, pismo jak wiadomo na wskroś liberalne (żydowsko-masońskie) rozpisuje się o tem i prawi morały jak gdyby mu sprawa katolicka Bóg wie jak na sercu leżała. To mu jednak nie przeszkadza pisać nieraz artykuły kościelowi przeciwne, jak na przykład w sprawie jezuitów itp. Lecz czasem nie zawadzi dla „geszeftu” napisać coś, czem sobie pragnie umysły czytelników zjednać. A, no! za pieniądze odgrywają nieraz i liberalowie dobrych katolików.

**Gliwice.** (Manewry.) Tegoroczne manewry jesienne 6 korpusu mają się odbyć w okolicach Gliwic, Rybnika, Pszczyny, Raciborza itd.

— (Kradzież bydła.) W sąsiednim Kozłowie skradziono właścicielowi Białasowi krowę wartości 270 mk. Ślad złodziei prowadził w stronę Gliwic. W lasku porzuciła krowa nieżywe cielę, które złodziej na miejscu pozostawili, podczas gdy krowę w lesie zabili i mięso zabrali.

**Bieruń.** We fabryce dynamitu Giszego w Starym Bieruniu upadł przy pakowaniu nabój na ziemię i wywołał wybuch znajdujących się tam zapasów, przyczem dwoje pracowników postradało życie.

**Markłowice** w Rybnickim. (Z parafii.) W roku 1910 w grudniu zgorzał doszczętnie nasz drewniany i bardzo szczupły parafialny kościółek, który posiadał bardzo słizne dzwony, a te również padły ofiarą zniszczenia. Na dom modlitwy zamieniono farną stodołę i musimy się na razie kontentować takim kościołem, gdyż chociaż rysunki co do budowy nowego kościoła już od dawna są gotowe i w celu osiągnięcia pozwolenia budowy do zwierzchności odesłane, to jakoś nie mamy szczęścia, żeby pozwolenie osiągnąć. — Gdy nas pewnego razu nasz wielce ukochany ksiądz Wajda jako dawniejszy nasz duszpasterz odwiedził, podarował nam na ten nowy kościół 100 marek, za któreśmy sobie mały dzwon do naszego tymczasowego kościółka zakupili. I ten dzwon się teraz do nas ślicznie odzywa i zawsze nam będzie dobrodusze serce tego wielce ukochanego dobrodzieja księdza prob. Wajdę przypomina. Otóż Przewielebnemu księdzu prob. Wajdzie dziękujemy najszczerze „Bóg zapłać” za piękną jego ofiarę!

Parafianie.

**Zory.** Gospodarz Maciej Sledziona wracał z Zorów z targu do domu. W drodze chciał on inną furmankę prześcignąć, zaczął więc konia popędzać, przyczem zerwały się lejce, w pędzie uderzył wóz o kupę kamieni, tak że wszystkie 12 osób, które się w wozie znajdowały zostały wyrzucone a wóz się przewrócił. Sledziona sam został uderzony o drzewo, że długo nie można go było do życia docucić, a obecnie leży w stanie beznadziejnym. Także cztery inne osoby zostały ciężko pokaleczone.

**Racibórz.** W jednej z ubiegłych nocy dokonano zemsty na kilku gospodarzach w Starej Wsi. Zakradziono się do ich ogrodów i poćcinano świeże warzywa, tak że szkoda wynosi coś około 2 tysięcy marek. Jak przypuszczają dokonano tego jedynie z zemsty. — Kradzież popełniono tu u jubilera Kachla. Jakiś młody człowiek wszedł do składu i kazał sobie pokazać różne towary złotnicze. Przy oglądaniu zabrał niespostrzeżenie łańcuszek damski w wartości 130 mk.

**Chrapkowie.** Bawiąc mu tu drogerzyście Michałowskiemu skradziono w sieni pewnego hotelu rower zupełnie nowy, marki „Prosto-Wien-Berlin”. Złodzieja nie pochwycono.

— Z powodu grasującej zarazy pyska i racie wśród bydła został naznaczony na dzień 23 kwietnia jarmark na bydło zniesiony.

— (Zatonięta szkuta.) Na Odrze zatoniła w pobliżu śluzi Kęty w ubiegłą środę szkuta należąca do firmy Krause z Wrocławia. Przez to została żegluga uniemożliwiona. Nad usunięciem przeszkody pracuje wielka liczba robotników. Szkuta wiozła węgle, i chcąc ją usunąć, trzeba ją całą porozrywać.

**Zapisujcie „Katolika” na nowy kwartał!**

Elementarz polski kosztuje 25 fen., z przesyłką 35 fen. Do nabycia w naszej katedrze.

## Rozmaitości.

Wicher w Ameryce.

Nowy Jork, 21 kwietnia. Straszny orkan szalał w mieście Femessy, gdzie zburzył około 40 domów. Wiele ludzi postradało życie. W Ferrydome połowę miasta padło pastwą cyklonu. Mieszkańcy nocują pod gołym niebem. Również z innych części Ameryki nadchodzą zastraszające wieści.

200 ludzi utonęło.

Nowy Jork, 21. 4. Z Jackson donoszą, że wczoraj pod Benlay na rzece Missisipi przerwała się tama i 200 osób zatoniło w wodzie, która zalała szeroko całą okolicę.

## Ostatnie wiadomości.

Landrat zabrski ogłasza, że w powiecie zabrskim nie wolno już urządzać publicznych zebrań i wieców polskich, bo Polaków w powiecie niema ponad 60 % ludności.

## Wrocławskie ceny targowe

z dnia 22-go kwietnia 1912.

Płacono za 100 kilogramów czyli 200 funtów:

|                              | mk.       | mk.               |
|------------------------------|-----------|-------------------|
| Pszemica biała               | - - - - - | od 20,20 do 22,20 |
| Pszemica żółta               | - - - - - | » 20,10 » 22,10   |
| Zyto                         | - - - - - | » 17,10 » 18,70   |
| Jęczmień                     | - - - - - | » 16,70 » 17,50   |
| Owies                        | - - - - - | » 18,70 » 19,60   |
| Pszenna mąka wyborowa        | - - - - - | » 29,50 » 30,25   |
| Rżana mąka wyborowa          | - - - - - | » 26,25 » 27,25   |
| Rżana mąka domowa (Hausback) | - - - - - | » 25,75 » 26,25   |
| Osucie rżane                 | - - - - - | » 14,25 » 14,75   |
| Osucie pszenne               | - - - - - | » 14,25 » 14,75   |
| Groch                        | - - - - - | » 18,00 » 21,50   |
| Słoma, 100 kilogramów        | - - - - - | » 5,00 » 5,60     |
| Siano, 200 funtów            | - - - - - | » 8,10 » 8,50     |
| Ziemniaki, 100 funtów        | - - - - - | » 3,20 » 3,50     |

## Wrocławskie ceny bydła.

Wrocław, 22-go kwietnia 1912.

Płacono za 50 kilogramów czyli 100 funtów żywej wagi:

Woły: Mięsiste, najlepiej tuczone, młode, od 46 do 49 marek. — Mięsiste, tuczone, we wieku od 4 do 7 lat, od 41 do 45 marek. — Młode nietuczone i starsze tuczone, od 37 do 40 marek. — Młode chudawe i stare niechude, do 00 marek.

Jałowice i krowy: Mięsiste i najlepiej tuczone jałowice, od 44 do 48 marek. — Mięsiste tuczone krowy do 7 lat wieku, od 40 do 43 marek. — Starsze tuczone krowy i liche młodsze, od 35 do 38 marek. — Nietuczone krowy i jałowice, od 27 do 31 marek. — Chudawe krowy i jałowice do 22 marek.

Owce: Tuczone młode barany i jagnięta od 40 do 43 marek. — Starsze tuczone barany i młode nietuczone owce, od 31 do 35 marek. — Nietuczone barany i owce po 21 do 27 marek.

Cielęta: Najlepszej jakości, od 57 do 60, marek. Średniej jakości, od 50 54 marek. — Lichej jakości, od 42 do 46 marek.

Swinie: Mięsiste, tuczone, ponad 3 centnary sztuka, od 63 do 65 mk. — Mięsiste, tuczone, od 240 do 300 funtów sztuka, od 62 do 65 marek. — Mięsiste, tuczone, od 200 do 240 funtów sztuka, od 61 do 64 marek. — Mięsiste, tuczone, od 160 do 200 funtów sztuka, od 59 do 61 marek. — Mięsiste, tuczone, aż do 160 funtów sztuka, od 53 do 57 marek. — Maciory od 51 do 53 marek.

Ruch na targu był słaby.

## WIECE.

W niedzielę, dnia 28-go kwietnia odbędą się następujące

W Zawadzie pod Orzeszem wiec robotniczy na gruncie p. Janiny Pawlicowej o godz. 4 po południu.

W Brzezowicach wiec robotniczy na gruncie p. Jakóba Kubicy o godz. 4 po południu.

## Sprawy towarzystw, zebrań i t. d.

Wieszowa. Towarzystwo śpiewu „Jutrzenka”. Lekcje śpiewu odbywać się będą w zwykłym lokalu oddaj regularnie co czwartek o godzinie 7 wieczorem i co niedzielę o godzinie pół do 4 po południu. Ze względu na zbliżający się Zjazd uprasza się usilnie o liczny i regularny udział wszystkich członków a także członków. „Oświeść pieśni!” Zarząd.



**Rokietnica.** Towarzystwo śpiewu „Jedność”. Lekcje śpiewu odbywają się w zwykłym lokalu w każdą środę i niedzielę punktualnie o godz. 6 wieczorem. Goście przez członków wprowadzeni i mający zamiar wstąpić do naszego Towarzystwa mile widziani. „Cześć pieśni”. Zarząd.

**Mikulczyce.** Towarzystwo śpiewackie „Gwiazda” urządza regularnie co środę i w niedzielę wieczorem o godzinie 7-mej lekcje śpiewu. Wstępujcie więc kochani Rodacy i Wy rodaczki do naszego Towarzystwa śpiewaczego „Gwiazda”, byśmy we wielkiej liczbie w maju podążyć mogli na „Zjazd” kół śpiewaczych do Zadolą.

**Orzegów.** Towarzystwo śpiewu „Chopin” urządza lekcje śpiewu w każdą środę o godzinie 7 i pół wieczorem w znanym lokalu. O liczny udział członków i członkiń uprasza się. Goście przez członków wprowadzeni mile widziani. „Cześć pieśni”. Zarząd.

**Lipiny.** Baczność! Towarzystwo gimnastyczne „Sokół” w Lipinach. Ćwiczenia odbywają się regularnie w każdy wtorek i piątek punktualnie o godz. 7 wieczorem w znanym lokalu. Liczny udział pożądan. Czotem!! Naczelnik.

**Król Huta.** Towarzystwo śpiewu „Lutnia” odbędzie lekcję śpiewu w przyszły czwartek 25 kwietnia wie-

czorem o godzinie 7 w lokalu „Zjednoczenia” przy ul. Cesarzowej nr. 48. O liczny udział członków uprasza się. „Cześć pieśni”. Zarząd.

**Różdzeń-Szopienice.** Tow. śpiewu „Wyśląński” we czwartek 25 b. m. o godz. 7 wieczorem lekcja śpiewu.

**Biskupice.** Towarzystwo katolickich robotników odegra w niedzielę dnia 28 kwietnia na sali p. Muschall teatr amatorski. Przedstawione będą 2 sztuki: „Dzwonek św. Jadwigi” w 3 aktach i „Sąsie- dzie” także w 3 aktach. Szanowną publiczność z Biskupic i okolicy upraszamy o jak najliczniejszy udział. Dlatego jeszcze zaznaczyć potrzeba, że czysty zysk przeznaczony jest na nowy kościół. Zarząd.

**Załęże.** Baczność! Towarzystwo śpiewu „Halka” urządza swą lekcję śpiewu w każdy czwartek o godz. 7 wieczorem w zwykłym lokalu. Prosimy usilnie o punktualne przybycie na lekcje, gdyż wiele mamy pracy, aby podołać naszym zasadom. „Cześć pieśni”. Zarząd.

**Dąb-Józefowice.** Baczność! Przypominamy Szanownym druhom że ćwiczenia gimnastyczne odbywają się regularnie w każdy wtorek i piątek o godzinie 8-mej wieczorem w lokalu p. Manowskiego przy ulicy Dębowej (Eichenstrasse) Uprasza się o liczne i punktu-

alne przybycie. Goście przez członków wprowadzeni mile widziani. „Czotem!!” Zarząd.

**Zabrze.** Tow. śpiewu „Chopin”. Lekcja śpiewu odbędzie się we czwartek 25 b. m. o godz. 8 w lokalu posiedzeń przy ulicy Barbary 22. Ze względu na krótki czas dzielący nas od Zjazdu upraszamy o liczne przybycie.

**W niedzielę dnia 28-go kwietnia mają posiedzenia następujące towarzystwa:**

**Brzeziny.** Tow. „Kobiet” o godz. 4 po poł. w lokalu p. Prochacki.

**Zaborze.** Tow. Wyborze o godz. 4 po poł. u p. Przybyły w Zaborzu-wsi. Przybędą członkowie powiatowego Komitetu Wyborczego i zaprasza się członków zarządu i zastępstwa kościelnego.

**Zabrze.** Tow. „Wyzwolenie” o godz. 2 po południu w lokalu Zjednoczenia, ul. Barbary. 22.

**Strzelce.** Tow. śpiewu „Lutnia” o godz. 4 po poł. zebranie w domu gdzie Bank Ludowy.

**Bottrop.** Tow. „Straż” o godz. 2 po poł. u p. Demla. Przyjmowanie nowych członków.

**Bottrop.** Tow. św. Barbary zaraz po niesporach o godz. 5 u p. Kortego ul. Prospera.

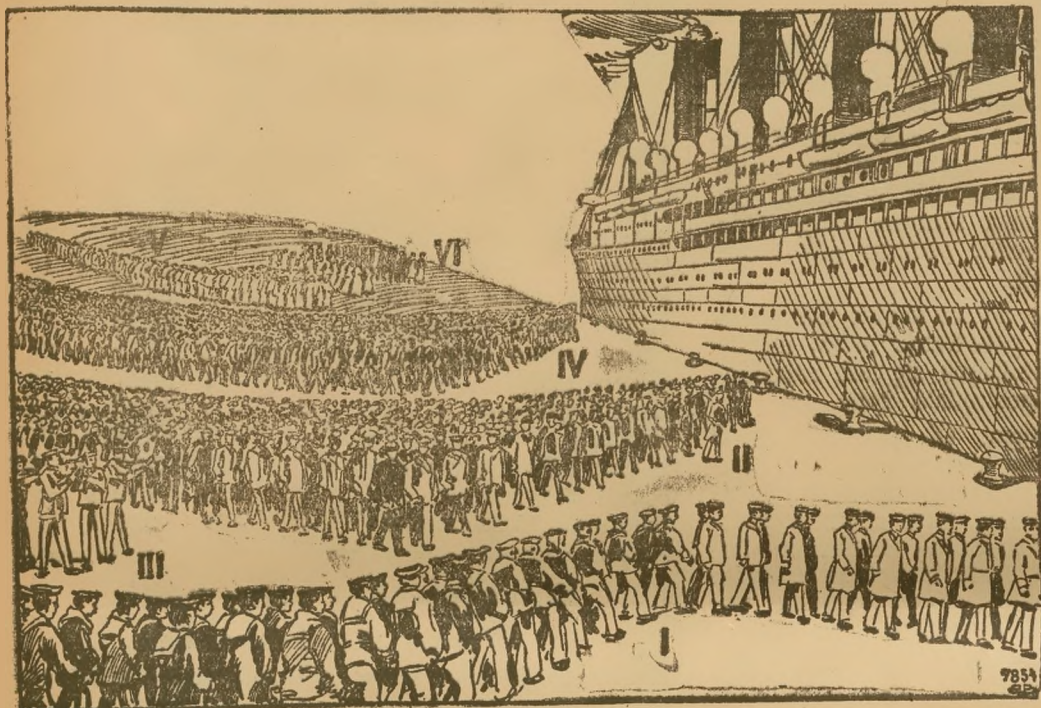
## Nieco z liczb statystycznych z zatoniętego „Titaniku”.

Parowiec „Carpathia” przybył wreszcie z uratowanymi przez siebie rozbitkami do Nowego Jorku. Przybycie jego wyjaśni niejedną jeszcze sprawę, dotyczącą zatonięcia Titanika, na które to wyjaśnienia cały świat cywilizowany czekał z zapartym oddechem.

Ryciny nasze, które dzisiaj podajemy, wykazu-

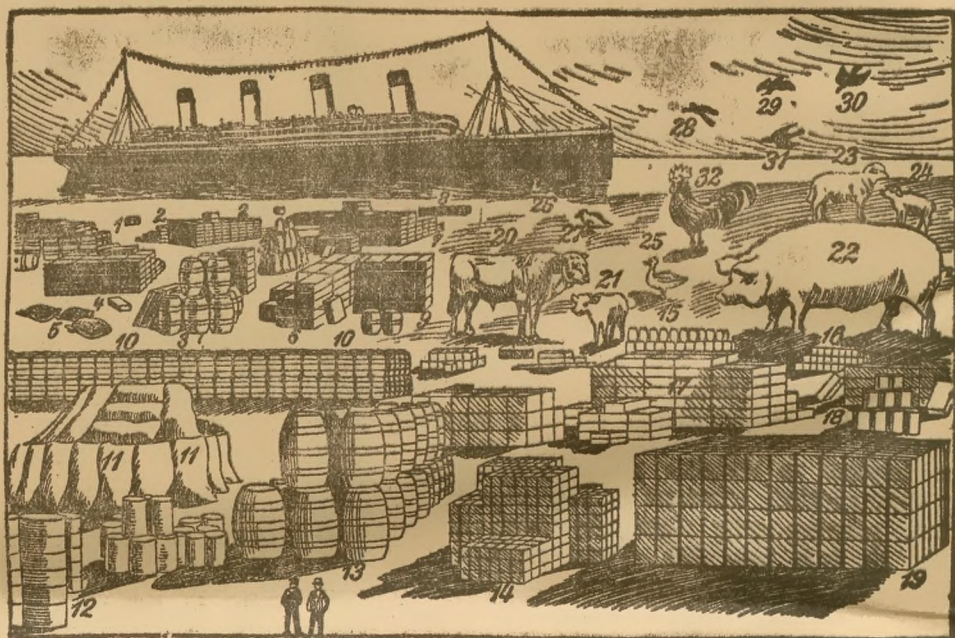
ją interesującą statystykę, dotyczącą zatoniętego olbrzyma. Podczas swej nieszczęsnej jazdy przez ocean, miał „Titanic” na swych pokładach 2358 osób, z tego było 350 pasażerów I klasy, 305 II klasy i 800 III klasy, do tego było 903 z załogi i obsługi okrętowej. Olbrzymia ta liczba ludzi na jednym okręcie, równająca się nieomal liczbie mieszkań-

ców jakiegoś małego miasta prowincjonalnego. Dla takiej rzeszy potrzeba było na okręcie także stosownie wiele prowiantu, co też widać z naszej ryciny. Oprócz tysięcy żywego zwierza, bydła itp. miano na pokładzie jeszcze tysiące pudeł, paczek, beczek itp.



Personal okrętowy.

- |                                   |                          |
|-----------------------------------|--------------------------|
| I. 70 oficerów i marynarzy.       | IV. 350 kelnerów i t. d. |
| II. 390 inżynierów i maszynistów. | V. 50 kucharzy.          |
| III. Kapela muzyczna.             | VI. Telegrafisci i t. d. |



|                          |                          |                    |                   |
|--------------------------|--------------------------|--------------------|-------------------|
| 112 puszek wędz. śledzi  | 9 10 pusz. śwież. śledzi | 17 35 pudeł jaj    | 25 90 gęsi        |
| 2 45 „ świeżych ryb      | 10 250 beczek maki       | 18 1200 kil. mydła | 26 350 kaczek     |
| 3 12 beczek słon. śledzi | 11 400 centn. kartofli   | 19 3000 funt. kawy | 27 400 gołębi     |
| 4 2 puszek makrelów      | 12 750 kilogr. sera      | 20 40 wołów        | 28 200 bażantów   |
| 5 3 Żółwi                | 13 10.00 funt. cukru     | 21 10 cieląt       | 29 250 kuropatw   |
| 6 36 pudeł wędz. towar   | 14 500 kilogr. herbaty   | 22 180 świń        | 30 250 derkaczy   |
| 7 84 „ ryb łupaczy       | 15 42 beczek grochu      | 23 80 owiec        | 31 800 przepiórek |
| 8 20 beczulek ostrego    | 16 917 kilogr. tabaki    | 24 60 jagniąt      | 32 2000 kur       |

## Polecamy następujące książki:

**HRABINA ŻEBRACZKA**, romans kryminalny. Str. 1027. Cena egzemplarza ozdobnie oprawnego 4,50 mk., z przesyłką pocztową 4,75 resp. 5 mk. Piękna ta powieść opowiada nam losy córki hrabiego, która porzuciwszy dom rodzicielski, poszła w świat za swym ukochanym. Postępek jej nie uszedł bezkarnie. Uwodziciel młodej hrabiny porzucił swą ofiarę, która przez przeciąg trzech lat błądziła po świecie o głódzie i chłódzie, aż ostatecznie wróciła do domu rodzicielskiego, prosząc ojca o wybaczenie. Nie uzyskawszy łaski ojca, ucieka ponownie z domu. Kto się chce dowiedzieć o dalszych losach biednej hrabiny, niech przeczyta dalszy ciąg tej nadzwyczaj ciekawej powieści.

**SOMO-SIERRA**, wydanie jubileuszowe z okazji stułetniej rocznicy przez Artura Gruszeckiego. Piękne to dzieło obejmuje 71 stron druku wkiego formatu i ozdobione jest 13 całostrońnymi, na lepszym papierze wykonanymi obrazkami.

Treść jego jest zwięzła i zrozumiała; zaznamiamy się z dziejami Polski w czasie rozbiorów, na wojny napoleońskie i tworzenie legionów polskich przez generała Dąbrowskiego, mamy dobry pogląd, a ostatecznie czytać możemy o rozruchach w Madrycie i bitwie pod Somo-Sierra, w której pułk lekkokonnej pol-

skiej gwardyi bił się dzielnie pod dowództwem Napoleona. O wszystkich tych ważnych wypadkach czytać można w dziele Gruszeckiego „Somo-Sierra”.

Cena egzemplarza w pięknej kolorowej okładce wynosi 1,50 mk., z przesyłką pocztową 1,80 mk.

**BIAŁA SUKMANA — SIEROCA DOLA — MACIEJ MAZUR.** Trzy powiastki, pierwsza z czasów Kościuszki, napisana przez biskupa Władysława Bandurskiego, druga opowie- dziana z życia ludu przez Lewera Macie- jowskiego, trzecia i ostatnia przedstawia nam życie skazanych na Sybir. Całość obej- muje 102 stron druku; cena egzemplarza brosz. 50 fen., z przesyłką 60 fen.

**NA TONĄCYM OKRĘCIE.** Broszurka ta obejmu- jąca 90 stron druku i zawiera następujące po- wiastki i opowiadania: Na tonącym okręcie. W szpitalu. — Od Apeninów do Andów. — Oblężenie Berlina. — Koza Ojca Bartłomieja. — Ze wspomnień Kuropatwy. Egzemplarz brosz. 40 fen., z przesyłką 50 fen.

**DWA ŚWIATY**, powieść nadzwyczaj zajmująca. Stron 208. Cena egzemplarza brosz. 75 fen., z przesyłką 85 fen.

**KRÓLOWA NIEBIOS.** Legendy o Matce Boskiej

przez Maryana Gawalewicz a. Egzem- plarz brosz. 20 fen., z przesyłką 25 fen.

**OLEŚIA**, powieść nader zajmująca w 14 rozdzia- łach. Napisał A. I. Kuprin. Cena egzempl. brosz. 40 fen., z przesyłką 50 fen.

**SŁOWIANIE.** Uroczystości i obrzędy. Tytuły rozdziałów: Charakter, obyczaje, urządzenia społeczne. — Religia. — Święto Kupaty. — Po- strzyżyny. — Pogrzeb pogański. Cena egzem- plarza brosz. 20 fen., z przes. 25 fen.

**ZA KRAJ I BRACI.** Opowiadanie historyczne. Na- pisała Walerya Szaley. Broszurka ta obejmuje 76 stron druku i kosztuje 40 fen., z przesyłką 50 fen.

**ZALEW KOPALNI. LEGENDY GÓRNICZE.** W dziełku tem opisuje znana ogółowi polskiemu powieściopisarka Zofia Bukowiecka, ka- tastrofę zalewu kopalni, jakoteż legendy górni- cze, jak: O górze Gołonowskiej. — O skarbniku. — O Piotrze Wydzidze. Cena broszurki 25 fen., z przesyłką 30 fen.

**USTAWA** o zawiadowaniu majątkiem katolickich gmin kościelnych z dnia 20-go czerwca 1875 r. b dodatkiem regulaminu wyborczego, odnoszą- cego się do Zarządów kościelnych i zastępców gminnych. Cena egzemplarza brosz. 25 fen., z przesyłką 30 fen.